

Zarządzanie przez kapitał - ogólna teoria systemu.

Teoria ryzyka w III RP: „Niewolnicy” Gałuszki, „Zdrada węglowa” Błasiaka, zdrada w Krzyżowej. Cz III.

Kartki na mięso, CPK, zdrada stoczniowa, hutnicza i morska a tajemnice Solidarności

M. Zabierowski, M. Kamińska

W uczestniczącym partnerstwie z Zespołem: M. Kamiński, K. Michałowska, P. Ogonowski, N. Smyrak, A. Nowak, Z. Wesołowski ¹

1. CPK to projekt już z lat PRL. Już w PRL lokowano centrum logistyczne administracyjne w okolicach Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego. Dziś trzeba by doprowadzić do PKB większego 10 x niż obecne ², aby te 40 mld % było relatywnie 10 x mniejsze, jakby relatywnie 4 mld, a nie 40 mld. Jest jasne, że przy zredukowanym PKB Polski w stosunku do PKB Polski w komunie, ludzie zaczną się zastanawiać, czy oby będą latali do Brazylii, jak chciałby prezes J. Kaczyński, czy i jaka jest przyszłość szybkich kolei, np. 500 km/h – zresztą i konkurencja dla samolotów. Aby budować CPK trzeba prowadzić zupełnie inną politykę, odblokować kierunek wschodni, trzeba widzieć, BRICS, ChRL (w r. 1989-1992, K. Modzelewski przewidywał upadek ChRL), aby CPK mógł konkurować. - A nie ten kierunek zamykać.

2. Projekt CPK wymaga teorii ryzyka i powrotu Polski w świecie na miejsce 10-te. Istnieją, ze strony prezesa PiS, a także ze strony anty-PiS, obawy, że Polacy gwałtownie zbiednieją, wymrą. Już prof. Andrzej Zieliński, pokazywał w r. 1997, na podstawie przewidywań redukcji PKB, że w kapitalizmie czas podwajania liczności rodzin polskich zostanie wydłużony z 44 lat PRL (1945 – 1989) do 1400 – 2 tys. lat i była to prognoza optymistyczna. Sygnatariusze strajków (wiadomości dla rządów polskich) w pierwszej 3-, 5-, 6- latce i w pierwszej dekadzie w III RP, strajków przeciwko kapitalizmowi, który usuwa od r. 1989, system społ.ekon. JPII/JPS, zwracali uwagę, że projekt jest ponad podziałami, nie ma charakteru partyjnego i był realizowany od wielu lat. Mówimy, że CPK to projekt jest ponad podziałami.

3. Okazuje się, że sygnatariusze strajków przeciwko zarządzaniu przez kapitał ³, czyli pracownicy, mieli rację i widać to zwłaszcza w debacie nad CPK, w trzydzieści pięć lat po rozpoczęciu kapitalistycznych wolnorynkowych przemian licząc od okrągłego stołu (6 II 89), a nawet od umów WSW w Magdalence w r. 1988, czy umowy WSW z kapitalizmem, w Brukseli, o redukcji polskiej produkcji żywności o 30%, a więc o 50%, czyli o redukcji o 70% produkcji przemysłowej, ponieważ nie ma produkcji rolniczej przy depopulacji i bez produkcji przemysłowej, np. prądu, produkcji węgla, stali, żeliwa, rur, blach, traktorów, samolotów, ciężarówek, szyn, lokomotyw, wagonów, dźwigów, suwnic, portów, elektrowni, cukrowni.

4. Sygnatariusze tych strajków, czyli pracownicy, bo to oni tworzyli zatrudnienie, apelowali o przyjęcie długofalowego podejścia do rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego Polski i przewidywali, że wobec redukcji PKB Polski koszty jakie niesie ze sobą np. budowa CPK,

1 maciej.kaminski@gmail.com, patryk.ogonowski@gmail.com; tigaro@op.pl; a9m@op.pl

2 W III RP jest ono fikcyjnie naliczane. Ponadto, w przypadku Polski te same kategorie mają inny sens.

3 Na zasadach Freudowskich, lecz w sposób karykaturalny, zdaje sobie z tego sprawę *schabizm*, *szorosyzm*, *gatesizm*.

związane są z inwestycjami, wywołują kontrowersje, których by nie było, gdyby nie zredukowano PKB Polski w stosunku do PKB PRL.

5. Pracownicy, jako wielcy sygnatariusze strajków i demonstracji w III RP przeciwko redukcji PKB, nazywanej wzrostem PKB widzieli skutki tej destrukcji w każdym scenariuszu rozwoju gospodarczego Polski.

6. Dlaczego te wezwania, strajki, demonstracje były nieskuteczne? Przyczyną jest język, który uniemożliwiał ludziom wypowiedzenie swych potrzeb, oczekiwań w sposób precyzyjny. Nie było nawet diagnozy. Tylko narzekano „dlaczego w polityce są podziały, partie od lewa do prawa nie pracują nad projektami gospodarczymi, dlaczego mamy tylko wieczne plucie”, a szczytem patriotyzmu było – z konieczności nieskuteczne - zawołanie „jednoczmy się ponad podziałami” - nie widziano tu roli narzuconego od r. 1989 sztucznego języka ani nawet tego, że w Polsce, oprócz Partii Pracy *Solidarność* (1990), nie było ani jednej partii lewicowej, a SLD, SdRP to partie prawicowe, a nie lewicowe. To narzucony od r. 1989 język wygenerował tych polityków - zblamowanych klakierów, ich wyborców.

7. Dlaczego kartki? - trzeba pytać. - Ponieważ po II W. Św. państwo nie chciało dopuścić do **depopulacji**, gdyż liczność rodzin polskich w lutym 1946 wynosiła tylko 20.5 mln (liczność rodzin polskich, nie 24 mln), podczas, gdy obywatele w Polsce przedwojennej, przed 1 IX 1939, w II RP, było 15 mln więcej. Polska w granicach z Poczdamu (sierpień 1945) straciła ok. 15 mln ludzi. Polska po II W. Św., mając 20.5 mln Polaków (i ok. 3 mln zaraz z Polski przesiedlonych, na mocy decyzji w Poczdamie, a nazywanych w Niemczech wypędzeniem) zetknęła się, po II W. Św., z niedoborem domów, rodzin, z brakiem rąk do pracy, z brakiem ok. 74% ludzi.

8. Była to sytuacja bez precedensu, nawet w ułamku promila niepodobna do sytuacji we Francji, Dani, Anglii, Holandii, Belgii, Włoszech. Wprowadzenie kartek było koniecznością.

9. W działach socjalnych w kopalniach na Śląsku, Lubinie, czy powiedzmy dla odmiany, np. na politechnikach, uniwersytetach, nie znaleziono nigdy, ani jednego przypadku, **niemożności wykupienia kartki** i zatem potrzeby wspomżenia rodziny, tak zostawionej bez zasobów żywności (bo ktoś wykupił delikwentowi jego przydział na mięso), aczkolwiek nadwaga wtedy była rzadkością.

10. Sugerowanie, że zdrowy wygląd Polaków w PRL to skutek dobrego zaopatrzenia, ale tylko w ocet – jak wynika z propagandy w III RP powtarzanej przez miliony głupków - i tego, że ⁴ "kartek często nie dało się zrealizować" ⁵ jest wadą psychiczną ludzi, emocjonalną, jest z teorio-poznawczego punktu widzenia wadą, którą wykorzystały ośrodki zarządzania przez kapitał; takie emocjonalne nienawistne kompulsywne przywiązanie do absurdalnej (w III RP) krytyki kartek, jest mową nienawiści - wobec bytu obiektywnego, gospodarczego, wobec produkowania, wobec produktu krajowego brutto. Jest ciężką wadą poznawczą, intelektualną, jest wadą w wymiarze obiektywnościowym. Niebывała kompulsja polega na tym, że ta lub inna pani, a nawet wielu mężczyzn, chociaż mniej niż kobiet, insynuuje w internecie, że Polacy mieli na śniadanie i obiad ocet - zamiast kotleta.

4 Jak piszą kobiety w internecie (tu chodzi o to, że kobiety w PRL przebywały w ciepłe, w domach, rzadko kiedy pracowały).

5 Insynuacje w mediach, że "kartek często nie dało się zrealizować" są absurdalne, ale ważne dla zrozumienia działania oksytocyny, prolaktyny na psychikę, jej wykorzystania przez kapitał i tego, że prości ludzie nie są w stanie obliczyć jaki byłby potrzebny koszt powrotu Polski na poziom CPK, czyli 10-te miejsce w produkcji (a nawet 9-te).

11. Sklepy rejestrowały ogólną „masę” potrzebnego mięsa i wędlin i tę masę zamawiały w hurtowniach. Ta rejestracja odbywała się bardzo skrupulatnie.

12. Pomińmy, że był jeszcze wolny rynek mięsa, czyli mięso i wędliny po wyższych cenach, po cenach ukształtowanych na zasadach kapitalistycznych, typu „popyt – podaż”, na przykład na targowiskach, na halach targowych, u chłopa, w sklepach rynkowych tzw. komercyjnych, bezkartkowych. Innymi słowy, gdy już wszystkie lokalne z całego sąsiedztwa kobiety się w lokalnych sąsiedzkich kolejkach do woli naplotkowały, czy narozmawiały, gdy już zaspokoily swą słuszną i naturalną potrzebę mówienia i kontaktu, to kolejki za chwilę dosłownie zniknęły!

13. Kolejki są przejawem pewnego dobrobytu ⁶, gdyż te kobiety, które pracowały, nigdy w kolejkach nie stały. Po wykupieniu swoich kartek przychodziły po pracy, gdy kolejki już nie istniały.

14. Ważne, aby zrozumieć, że wtedy, tzn. w socjalizmie, w komunizmie, czy w PRL'1945-1989, kobiety tak nie pracowały często jak dzisiaj, ani jak mężczyźni w zimnych kopalniach, na wietrze w stoczniach, w gorących hutach. Mężowie zarabiali. A kobiety siedziały w domach, podsypiały sobie w ciepłych domach w dzień, tyle ile potrzebowały, więc to normalne, że poszły utworzyć kolejki, tłumek. - Bo z kim tu pogadać, skoro się siedzi w domu i nie pracuje?

Z psychologicznego punktu widzenia jest jasne, naturalne, że szukały pretekstu do wyjścia z domu, do porozmawiania z kimś, zetknięcia się z ludźmi. Przecież telefonów komórkowych nie było, więc jak tu pogadać. Kobiety mają potrzebę mówienia. Dziś widzimy kobiety, jak idą ulica i godzinami rozmawiają przez telefon! Bo taką mają konstytucję. Dlatego są rzecznikami różnych instytucji. Język rzecznika jest językiem potocznym, celebryckim.

15. W PRL kobiety żyły raczej w domach, w lepszych zatem warunkach, niż dziś kobiety w ciągłym stresie, w pracy, dźwigając towary. To oznacza ryzyko w obszarze płodności.

Dziś młode kobiety jakże są zmęczone - są przemęczone pracą, a nawet i bardzo chorowite - z powodu braku mięsa PRL-wskiego, wędlin PRL-wskich, tych z kartek, mięsa dotowanego, które w kapitalizmie zastąpiono chemizowanymi rakotwórczymi wyrobami mięsopodobnymi, do tego kupowanymi na kredkę! - Nie na kartkę, jak w PRL, ale na kredyt, jak w III RP.

16. Wszystko można sobie kupić pod zastaw. Ten dług to ***pasożytniczy nieodpowiedzialny zabójczy dla Polski model życia***, to pasożytnicze obniżanie PKB w sensie ukrytej redukcji PKB. A w PRL mąż zarabiał dostatecznie dużo, aby żona nie pracowała. I uważał, że to jest naturalne, a nie jak teraz, byle gonić żonę do pracy. Praca żony w PRL była absolutnym wyjątkiem.

17. Górnik, hutnik, stoczniowiec zarabiał prawie tyle, co dyrektor, ale w PRL walczono o wyższe pensje dla wszystkich (ot co!), o wyższe dodatki, o prawie bezpłatne wczasy, ba! - wręcz o dopłaty (netto) do wczasów zwykłych, profilaktycznych, zdrowotnych, do sanatoriów.

18. Gdy już kobiety - zwykle niepracujące, żony hutników, literatów, fizyków, robotników, lotników, żołnierzy, pracowników - się zaspokoily rozmawianiem z sąsiadkami z okolicznych bloków, gdy już zaspokoily słuszną naturalną potrzebę mówienia, kontaktowania się, to kolejkowe ośrodki kontaktów ulegały rozproszeniu i dopiero potem inteligencja szła do sklepów po swoje dotowane mięso i wędliny, już bez żadnych kolejek.

⁶ Jest to bardzo ważna obserwacja.

19. To jest zagadnienie kultury, rozmawiania w sytuacji braku telefonów. To bardzo istotne. - Po zniknięciu kolejek do sklepów szła większość, powiedzmy umownie, inteligencja, pracująca, czy jak ich nazwać? - Szła po odebranie mięsa i wędlin na kartki. Sklepy miały tyle mięsa, ile było kartek, a nawet więcej.

20. Niech to będzie jasno powiedziane: kartki miały pokrycie w sklepie. Według statystyk policji, kradzież mięsa w sklepie, czy w transporcie do sklepu, a zatem brak pokrycia kartek była, ale bardzo rzadka, prawie nigdy, nie to co masowe samobójstwa w III RP.

21. Sklepy rejestrowały kartki i one miały na te kartki pokrycie w towarze. W III RP rozpetano – metodami **podprogowymi**, Freudowskimi - insynuacyjną bezwstydną histerię, że *pokolenia w PRL wyrosły na occie, bo w PRL produkowano mniej mięsa niż w III RP*. Porównanie produkcji mięsa w PRL i w kapitalizmie demaskuje tę histeryczną insynuację - w wykonaniu kierownictwa kapitalistycznych dekad - *o pokoleniach wyrosłych w PRL rzekomo na occie*.

22. Dziś, część mężczyzn, na skutek chemicznego (w żywności) zaniku męskich hormonów, po 40. latach stosuje język kobiety, że te kolejki były obrzydliwe, czy coś tam takiego. Najpierw się idzie na pogaduszki robić kolejkę, a potem się mówi - bo taka jest propaganda w III RP - że to to było ... obrzydliwe. To po co tam było chodzić? Wystarczyło poczekać, aż żądza pogaduszek odeszła i kartki wykupić. Ludzie pracujący nie robili kolejek.

23. Tylko **porównanie mocy produkcyjnych** jest w stanie demaskować obecny pasożytniczy styl życia na kredkę, na koszt przyszłych pokoleń, wykryć propagandę w systemie z chaosu porządek, wykryć insynuację - którą Polacy w III RP przyjęli jak owce - że Polacy wyrosli na occie, *bo mogli kupić tylko ocet*, bo Polska produkowała tylko ocet, bo Polska zbyt mało produkowała **mięsa**; ta propaganda jest, delikatnie mówiąc, nietrafna. W internecie znajdujemy miliony takich zdań: "Żyłam w PRL i widziałam, że Polska niczego nie produkowała." Widziałem na własne oczy, że nie było produkcji". Ryba pływa w wodzie, ale w ogóle nie rozumie fizyki wody.

Proletyzacja tak działa: „Widziałem na własne oczy, że wszystko w PRL było zawsze na kartki i mimo kartek nie dało się przydziałów zrealizować, ludzie więc głodowali, a spożycie mięsa było znikome”. - Takie zdanie nie zdradza cech obiektywizmu, chociaż niewątpliwie takie osoby z przyrodzenia mają większe zdolności niż obywatele np. Francji, Anglii do formułowania zależności o charakterze obiektywistycznym, bo tam jest jeszcze gorzej z wykształceniem i zdolnościami analitycznymi.

24. Kartki to była **waluta**, to nie były **uprawnienia do zakupywania żywności** (uprawnienia do produkcji żywności „rozdaje” tzn. kontroluje UE), bo kto chciał, to mógł dokupić na wolnym rynku, to nigdy nie było zabronione. Ceny były dumpingowe. Taki był sens kartek. Kartkowe ilości konkretnych przydziałów na mięso były wyznaczone przez dietetyków, lekarzy. Były one pochodną analiz ekspertów, danych biologicznych, były też uzależnione od pracy i stanu zdrowia, np. robotnicy, osoby chorujące na nerki otrzymywały większy przydział mięsa, dzieci na różne choroby, np. przewodu pokarmowego itp.

13. Sprawę mięsa wykorzystano (w III RP) jako dowód braku produkcji w PRL. W ten sprytny sposób, w III RP, ukryto braki w produkcji w III RP. Skoro niczego nie produkowano w PRL, to kapitalizm poprawił sytuację.

14. W latach 1980-89 system społeczno-ekonomiczny był systemem religijnym, opartym na polskich homiliach, w tym JP (Jerzego Popiełuszki, kapelana S'1980-89, Solidarności bez cudzysłowu). W

systemie społ.ekon. JPII/JPS kartki na mięso były czymś absolutnie normalnym i wszystko co w III RP powiedziano na temat kartek jest całkowicie, w 100% zakłamane, bo tu chodziło o równość, o prawdziwą równość, nie o równość wobec prawa, ale o równość ekonomiczną i miało to związek z filozofią świętości życia.

Taka filozofia wtedy panowała, miała znaczenie i się ona (katolicy, księża, prymas⁷, Episkopat) spotykała z socjalizmem, z komunizmem rozumianym według pracowników, nie według WSW, SB, PZPR. I nie wedle definicji komunizmu w IPN, w III RP. Po r. 1989 zabrakło w Polsce analiz terminu komunizm, zabrakło teorii tego słowa. Przecież to ten ludowy brat, który w III RP powiedział, że kapitalizm nie jest żadną alternatywą dla Polski, Jan Paweł II, był podstawą dla komunistycznych kartek, dla Solidarności, która zażądała kartek. Przecież to wszystkie polskie homilie, tysiące, są podstawą systemu społ.ekon. JPII/JPS epoki 1980-89. Kartki powstały w Sierpniu 1980 i skończyły się 1 sierpnia 1989, wraz z nastaniem (przy okrągłym stole, 6 II 89) kapitalizmu.

A nawet w PZPR byli działacze, którzy chociaż byli materialistami, to ich poglądy były zbieżne z poglądami katolików. To było podstawą dla kartek na mięso wprowadzonych w r. 1982. Aczkolwiek Gwiazdowie byli ateistami, to jednak to oni wprowadzili kartki na mięso, właśnie na bazie etyki katolickiej.

Związki prawa z religią są częścią życia. W maju 2024 kapitalizm chce oceniać chrześcijaństwo. Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych zajęła się chrześcijaństwem. Izba przyjęła projekt ustawy o definicji antysemityzmu z inicjatywy konserwatystów, czyli Partii Republikańskiej (ot co!), nie przez lewactwo, czyli Partię Demokratyczną. W Partii Republikańskiej uznano, że Ewangelia jest antysemitka. Ustawa cenzuruje chrześcijan, nawet na uniwersytetach. Marjorie Taylor Greene, kongresmenka z Partii Republikańskiej: „Nowe prawo narazi na kary Chrześcijan”. Matt Gaetz: "Ewangelia spełniałaby kryteria definicji antysemityzmu". Inni: „Izba Reprezentantów zdelegalizowała fragmenty Biblii”. „Zdecydowana większość Republikanów zagłosowała za ustawą kryminalizującą krytykę izraelskiego rządu. Jeśli ustawa przejdzie, będziesz winny mowy nienawiści, jeśli zastosujesz tzw. podwójne standardy wobec rządu Izraela lub oskarżysz go o ludobójstwo". "To najbardziej szalony akt prawny". Ponieważ w USA zatrzymano tysiące studentów, profesorów protestujących przeciwko zabiciu 33 tysięcy ludzi w Gazie, to wypowiedział się Biden: "Wszyscy widzieliśmy te obrazki i wystawiają one na próbę dwie fundamentalne amerykańskie zasady: pierwsza to wolność słowa, prawo do pokojowych zgromadzeń i wysłuchania. Druga to praworządność. Obie muszą być przestrzegane". "Stany Zjednoczone nie są państwem autorytarnym, gdzie ucisza się ludzi i tłamsi protest, jednak nie są również państwem bezprawia i porządek musi zwyciężyć".

15. System społ.ekon. JPII/JPS był systemem opartym na katolicyzmie, na szacunku do życia. Dlatego wprowadzono kartki na ięso i wędliny od początku r. 1981. Tego szacunku nie ma w kapitalizmie, który jest systemem wybudowanym na protestantyzmie, na kapitalistycznej zasadzie maksymalizacji zysku, na wykorzystaniu człowieka, bliźniego. Przed wojną zastrzelono więcej protestujących robotników niż Jaruzelski – Kiszczak – WRON zastrzelili protestujących górników w kopalni Wujek. Kapitał, zarządzanie przez kapitał, kapitalizm, posłużył się najniższymi ludzkimi instynktami, aby uzasadnić redukcję PKB Polski do poziomu PKB Polski z r. 1952, posługując się (zatem po r. 1989) ludźmi o najbardziej prymitywnym sposobie myślenia, histerią antykartkową, wywołując ją w mediach, w szkołach, na studiach. Legiony takich jak Wałęsy, Janusze (Korwiny-Mikke), Michalkiewiczze, w Sejmie, TVP, TVN, w całym mediach skopiowały metody dezinformowania, metody godne

⁷ To nie był prymas jak prymas ... Poniatowski. (Prezydent Mościcki ogłosił delegalizację lożownictwa, 1937).

Ozjasza Szechtera, Bermana, Minca, Rózańskiego, Zarakowskiego, Brystygierowej, Górowskiej („Radzieckiej”) i z narodu z pierwszej dziesiątki mocy produkcyjnych zrobili naród bezrobotnych samobójców, zdepopulowany, cofnięty nawet o sto miejsc.